

# Sołtysiak, Marian

---

## 25 lat działalności konserwatorskiej w Płocku

---

Notatki Płockie 15/1-55, 20-24

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# 25 lat działalności konserwatorskiej w Płocku

Płock, jako największy miejski ośrodek zabytkowy na Mazowszu, był w minionym 25-leciu terenem wielu prac konserwatorskich. Miasto wyszło z ostatniej wojny właściwie nienaruszone z wyjątkiem katedry uszkodzonej bombami lotniczymi. Potrzebę prowadzenia intensywnych prac konserwatorskich uzasadniał jednak zły stan obiektów zabytkowych powstały głównie w wyniku naturalnego zużycia technicznego. Specjalnie dotyczyło to budynków położonych wzdłuż skarpy wiślanej, która obsypując się wielokrotnie powodowała katastrofy, a także systematycznie osłabiała całą zabudowę miejską tego rejonu. Zagadnienie umocnienia skarpy podejmowane było wielokrotnie, jednak ze względu na olbrzymi koszt samej tylko dokumentacji nie znalazło dotąd ostatecznej realizacji.



*Klasycyistyczny budynek Muzeum Mazowieckiego z około roku 1830. Własność Towarzystwa Naukowego Płockiego*

Zadania jakie stanęły przed służbą konserwatorską w Płocku były bardzo różnorodne. W pierwszym rzędzie należało usunąć zniszczenia wojenne i zabezpieczyć obiekty wymagające natychmiastowej interwencji. Dopiero wówczas można było przystąpić do pełnej konserwacji zabytków najcenniejszych, prowadzonej systematycznie i poprzedzonej badaniami naukowymi. Konsekwencją była adaptacja wielu obiektów na nowe cele, przeważnie dla potrzeb instytucji kulturalnych. Wszystkie prace konserwatorskie musiały być prowadzone z wielką ostrożnością, gdyż należało się spodziewać odkrycia niemal w każdym przypadku relikwów

starszych, zatartych w czasie licznych przebudowań. Potrzeby konserwatorskie były zatem wielkie obejmujące prawie całą zabudowę.

Restauracje zabytków rozpoczęto od prac w katedrze, gdzie zrekonstruowano zerwane w czasie działań wojennych sklepienia nawy głównej i bocznych, odbudowano kaplicę południową oraz przeprowadzono konserwację zdewastowanego portalu głównego. Rekonstrukcję zniszczonej części polichromii wnętrza wykonał sam autor Władysław Drapiewski.

Robotami zabezpieczającymi objęto stosunkowo niewielką grupę obiektów — ratusz, tzw. lożę masonską, rogatki warszawskie i dobrzyńskie. W tych ostatnich trudności konserwatorskie polegały na odpowiednim rozwiązaniu konstrukcji dachów i dostosowaniu ich do formy budynków założonych na planie koła z zakłniętymi ścianami tylnymi. Ostatecznie dachom nadano kształt kopuł, odpowiadających rzutowi budynków poprzez wysunięcie ich poza attykę i podwieszenie. Rogatka południowa adaptowana została w 1969 roku na kawiarenkę.

Prace konserwatorskie w Płocku charakteryzują się wielką dbałością o zachowanie możliwie największej ilości fragmentów autentycznych. W jednym tylko wypadku wymianę elementów konstrukcyjnych posunięto tak daleko, że w efekcie uzyskano właściwie pełną rekonstrukcję obiektu. Dotyczy to barokowej kamienicy przy ul. Grodzkiej 2 (róg Placu Nowotki) adaptowanej początkowo na siedzibę Biblioteki Miejskiej (użytkownikiem zostało ostatecznie Wojewódzkie Biuro Projektów).

Na początku lat 60-tych przeprowadzono konserwację całej prawie zabudowy klasycystycznej. Prace konserwatorskie przy najpiękniejszej kamienicy Plac Narutowicza 2 (Muzeum) wykonano w dwu etapach. W latach 1956—1958 zakonserwowano elewację, a wymianę dachu i stropów dopiero po wykwaterowaniu lokatorów w latach 1961—1962. O ile wątpliwości może budzić przyjęta kolejność prac, to podkreślić należy dużą staranność w zakresie wykonawstwa, szczególnie robót sztukatorskich. Nie można tego niestety powiedzieć o innych budynkach klasycystycznych, nawet najwyższej klasy. Zarówno odwach jak i rogatki warszawskie czy gmach Prezydium Powiatowej Rady Narodowej teraz dopiero, w kilka lat po przeprowadzonym generalnym remoncie uzyskują właściwą szatę zewnętrzną. Nieporozumieniem natomiast jest rozwiązanie elewacji Klubu Mię-

dzynarodowej Prasy i Książki, gdzie poprzez wprowadzenie w części budynku agresywnej wystawy (w formie czarnej gabloty) rozerwano fasadę kamienicy i całą pierzeję Placu Narutowicza. Autor przebudowy, architekt przecież, goniąc za tzw. „nowoczesnością” zapomniał, że podstawową cechą architektury neoklasycyzmu jest rytm i harmonia.

W czasie remontu ratusza, jednego z czołowych zabytków Płocka, wiele dyskusji wzbudziła propozycja usunięcia wieży. Jest ona elementem może niezbyt dostosowanym do bryły budynku, jednak z materiałów archiwalnych wynika, że została wzniesiona równocześnie z całym obiektem.

Omówione dotychczas roboty restauracyjne nie zawierały właściwie większych problemów z konserwatorskiego punktu widzenia. Dotyczyły one bowiem bądź stosunkowo prostej odbudowy jak w przypadku katedry, lub remontu i adaptacji budowli nie posiadających bogatej dekoracji i wystroju wnętrz. Właściwa i trudna problematyka zaczęła się dopiero po przystąpieniu do pracy przy obiektach skomplikowanych posiadających długą historię i wymagających dokładniejszych badań. Prace przy relikwach dawnych obwarowań miejskich—baszcie i fragmencie muru miejskiego są tego dobrym przykładem.

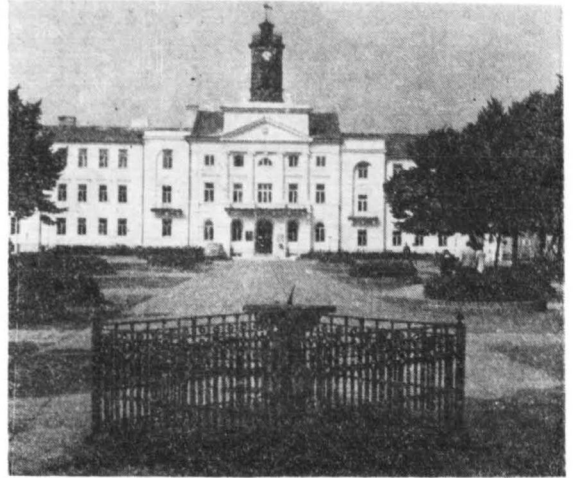
W wypadku baszty należało w oparciu o wyniki badań archeologicznych i architektonicznych tak przeprowadzić restaurację, ażeby wydobyć i pokazać jej średniowieczny kształt i wygląd zachowując jednocześnie sylwetkę budynku, w który została wtopiona w XVII wieku.



Witryna klubu MPiK, która „rozerwała” fasadę klasycystycznej kamienicy

Pierwszą z wielkich realizacji konserwatorskich była odbudowa i rekonstrukcja pojezuickiego skrzydła Liceum im. St. Małachowskiego. W czasie prac udało się wydobyć wiele fragmentów pierwotnej budowli zatartych w czasie kolejnych przebudów, a przede wszystkim otworzyć parter budynku arkadami w stronę powstałego w wyniku rozbudowy szkoły wirydaża.

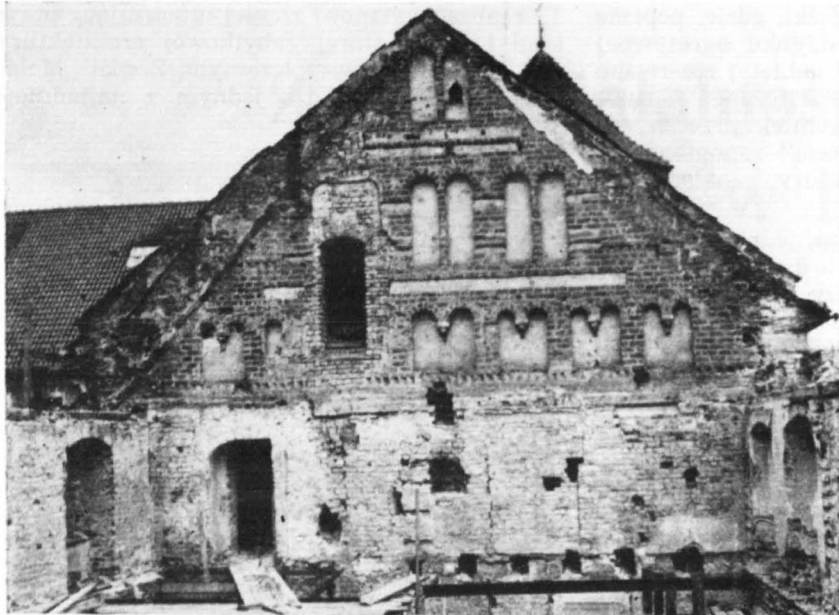
Ta realizacja stanowi zresztą interesujący przykład łączenia starej zabytkowej architektury z budownictwem współczesnym. Zespół „Małachowianki” stał się dziś jednym z najładniej-



Ratusz z około roku 1825 — czołowy zabytek architektury klasycystycznej

szych zakątków miasta, w którym przenika tradycja i myśl nowoczesna oddziaływując na siebie pięknem swoich form. Najstarsze skrzydło szkoły — dawna kolegiata św. Michała nie weszło jeszcze w stadium pełnej realizacji. Na przeszkodzie stanęły tutaj badania naukowe, których wyniki stawiają ten obiekt w rzędzie czołowych przykładów architektury średniowiecznej na Mazowszu. Odkrycie dużych fragmentów pierwotnej romańskiej budowli pozwoli w przyszłości zorganizować w podziemiach ekspozycję o charakterze muzealnym.

W innym punkcie miasta, w czasie prac przy kościele poddominikańskim, udało się odkryć kolejny relikw architektury romańskiej — portal zachowany pod skarpą północnej ściany budynku. Najpoważniejszy problem stanowi odbudowa i adaptacja na siedzibę Muzeum Mazowieckiego dawnego opactwa Benedyktynskiego. Prace poprzedzone zostały żmudnymi badaniami archeologicznymi, architektonicznymi i historycznymi, w wyniku których dość dokładnie poznano historię kształtowania się zespołu, odkryto nieznanne dotąd relikty. Zagadnienia te były już wielokrotnie popularyzowane dlatego zostały tu tylko zasygnalizowane. Główna trudność przy projektowaniu odbudowy polegała na wybraniu jednej z dwu najważniejszych możliwych do przyjęcia koncepcji — maksymalnych rekonstrukcji stanu z okresu średniowiecza lub honorowania nawarstwień zawartych w tym zespole. Początkowo przyjęto tę drugą metodę starając się wydobyć wszystko to, co ma znaczenie dla jego historii. Pomimo pewnych niedogodności z punktu widzenia wystaw muzealnych ekspozycyjna będzie ściana szczytowa dawnego kościoła św. Wojciecha i wewnętrzne mury baszty



Zespół zamkowy — szczyt  
gotycki dawnego kościoła  
św. Wojciecha

oraz wszystkie zachowane fragmenty dawnego zamku, gdyż właśnie w ten sposób uczytelnia się kształtowanie całego zespołu. Sprawą ciągle dyskusyjną są tendencje zmierzające do pełnej rekonstrukcji nieistniejących fragmentów średniowiecznego zamku. Trudność polega bowiem na tym, by znaleźć takie rozwiązanie, w którym chęć uatrakcyjnienia obiektu nie będzie przeciwstawiona prawidłowej metodzie konserwatorskiej.

Odrębnym zagadnieniem jest ukształtowanie całego Wzgórza Zamkowego i sposobu ekspozycji znajdujących się na tym terenie relikwów architektury romańskiej. W tej sprawie również ostateczne decyzje zostaną dopiero podjęte.

Największą grupę zabytków w Płocku stanowią kamienice mieszkalne, które najczęściej nie reprezentują większej wartości indywidualnej. Ich znaczenie określa jednak położenie w zespole zabytkowym, lokalizacja a także funkcja „ochrony” linii zabudowy i dawnych podziałów wytyczonych średniowiecznym układem urbanistycznym. Ich ochrona drogą prowadzonych systematycznie remontów jest zatem ważnym problemem konserwatorskim.

Omawiając poczynania konserwatorskie w ciągu minionych 25 lat nie sposób pominąć tzw. generalnej koncepcji kolorystycznej miasta, która w części zrealizowanej wycisnęła tak wyraźne piętno na zabytkowej architekturze Płocka. Polemika z autorami koncepcji jest dzisiaj trudna, gdyż zostały z niej tylko nikłe ślady. Dlatego ograniczyć się do powtórzenia własnej opinii, którą wyraziłem w czasie dyskusji przed jej realizacją.

Płock pomimo posiadania licznych zabytków średniowiecznych ma charakter miasta klasycystycznego, właśnie ta architektura stanowi o jego wyglądzie, o „klimacie architektonicznym”. A architektura klasycystyczna była ja-

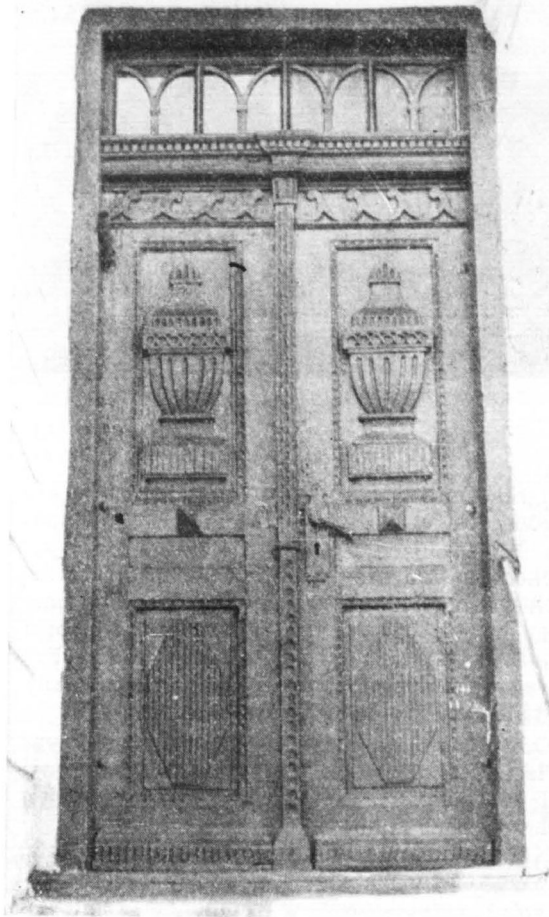
śna — w kolorze szarym, czasem kremowym — ale zawsze jasna. I dlatego wprowadzenie odmian czerwieni i brązów w ciągu ulic Płocka było nieporozumieniem, bo został zakłócony zabytkowy klimat miasta.

Płock nadal znajduje się w centrum uwagi władz konserwatorskich. Zarówno jego znaczenie historyczne jak i duża ilość zabytków czynią z miasta wielki poligon działań konserwatorskich. Dotychczasowe prace odsłoniły jakgdyby na nowo ukryte piękno starych budowli. W ratowaniu płockich zabytków wielki udział miało Ministerstwo Kultury i Sztuki i Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, ale na specjalne podkreślenie zasługuje troskliwość władz miejskich. Można ją mierzyć klimatem codziennego zainteresowania i pomocy i bardziej konkretnie — kwotami wydatkowanymi na remonty budynków mieszkalnych (w 100%). Podkreślenia wymaga także konsekwentna polityka miasta w zakresie wykwaterowywania lokatorów z obiektów zabytkowych przywracanych lub adaptowanych na cele użyteczności publicznej. W ten sposób uzyskano znaczną powierzchnię przede wszystkim dla instytucji kulturalnych (zamek, Muzeum, Klub MPiK) a także dla gastronomii (kawiarnie — „Słoneczko” i „Zamkowa”) czy organizacji społecznych (np. PTTK w odwachu).

Charakterystyczną cechą działań konserwatorskich w Płocku było poprzedzanie remontu ważniejszych obiektów badaniami naukowymi. Czasem, jak na terenie zamku, były to badania bardzo wszechstronne i długotrwałe. Prawie zawsze przynosiły wiele interesujących rezultatów i służyły w sposób praktyczny przy podejmowaniu decyzji konserwatorskich. Niekiedy wystarczały tylko konsultacje specjalistów.

Badania naukowe przy samym obiekcie mogą być najczęściej prowadzone dopiero w momen-





*Drzwi do budynku Muzeum Mazowieckiego*

cie rozpoczęcia prac rozbiórkowych czy ziemnych, dlatego prawie zawsze kolidują z przyjętym uprzednio harmonogramem prac projektowych i wykonawczych. W Płocku występowały również takie kolizje, ale nie przeszkodziły one w doprowadzeniu badań do końca.

Na przykładzie zamku czy kolegiaty św. Michała widać niezaprzeczalnie, że jest to jedynie słuszna polityka, gdyż może przynieść zdumiewające rezultaty, pozwalające zupełnie przeklasyfikować wartość i znaczenie zabytku.

### POTRZEBY KONSERWATORSKIE

Odbudowa i adaptacja zamku i kolegiaty kończy w zasadzie cykl remontów najważniejszych zabytków Płocka. Nadal jednak pozostaje otwarty problem ochrony Płocka jako zabytkowego zespołu miejskiego. Stała dbałość o stan techniczny budynków mieszkalnych może być niedługo niewystarczająca. Zabudowa ta, nie posiadając bowiem podstawowych urządzeń nowoczesnego wyposażenia, może być w perspektywie narażona na daleko idące zmiany, a nawet wyburzenia. Obserwujemy już teraz pojedyncze wypadki likwidacji budynków (ulica Wieczorka) z uwagi na ich zły stan techniczny.

W interesie ochrony Starego Miasta, w ich miejsce powinno być wprowadzone budownictwo plombowe utrzymujące średniowieczną linię zabudowy i dostosowane gabarytem do budynków sąsiednich. Problem ten wymaga jednak generalnego rozwiązania. Władze miejskie zleciły już opracowanie koncepcji perspektywicznego rozwoju miasta, która będzie obejmować również zabytkowe centrum. W zespole



*Ulica Grodzka z neonami*

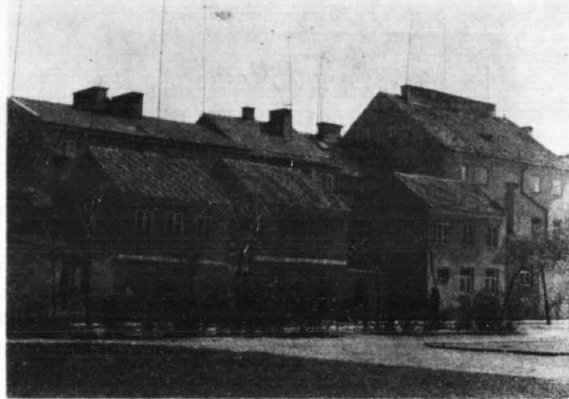
autorów koncepcji mają się znaleźć w charakterze konsultantów również historycy architektury, jest zatem gwarancja, że nie powtórzy się sytuacja sprzed kilku lat, kiedy koncepcję kolorystyczną zabytkowego miasta autorzy opracowywali w tajemnicy przed konserwatorami.

Decyzje generalne będą dopiero za kilka lat. Dziś już jednak potrzebna jest zdecydowana zmiana stosunku do całej zabytkowej architektury śródmieścia. Wszyscy muszą pamiętać, że na pojęcie zabytkowy Płock składa się nie tylko kilka kościołów, zamek, budynki użyteczności publicznej ale również średniowieczny, dobrze zachowany układ urbanistyczny wraz z zabudową śródmieścia. Liczy się cały zespół.

Jakże często obserwujemy zjawisko „unowocześniania” kamieniczek poprzez odzieranie elewacji z ich oryginalnego zabytkowego wyposażenia. Przykładem może być ulica Grodzka, gdzie zlikwidowano wiele starych balustrad balkonowych i stale wymienia się stolarkę drzwiową i okienną na metalową. Giną charakterystyczne pięknie dekorowane drzwi wejściowe. Charakter ulicy Grodzkiej został przede wszystkim zakłócony neonami. Wychodzą one ze skali budynków i całej ulicy. Nie pasują. Projektant tak dokładnie nie liczył się z architekturą, że w czasie montażu przeszkadzały balkony. Na budynkach zabytkowych można czasem umieszczać neony ale muszą być z nimi zharmonizowane. Mamy w kraju szereg dobrych przykładów jak chociażby neon na gmachu Muzeum Narodowego w Poznaniu podkreślający walory architektury.

Jest w Płocku kilka rejonów zabytkowych, które powinny być w najbliższym czasie uporządkowane. Najgorsza sytuacja i chaos zarówno funkcjonalny jak i architektoniczny panuje na Placu 13 Straconych. Dotychczasowe próby określenia i uporządkowania Placu, pomimo wzniesienia pomnika, nie zostały w żadnej formie doprowadzone do końca. Nawet rozbiórka budynku na rogu ulicy Kwiatka trwa już drugi rok.

Plac Marcelego Nowotki był już wielokrotnie przebudowywany. Ostatnie rozwiązanie utrzymuje wprawdzie funkcje skweru, ale poprzez wprowadzenie na środek placu ciągów pieszych nawiązuje jakgdyby do dawnej funkcji starego rynku. Trzeba chyba pójść dalej w przywracaniu jego pierwotnej roli głównie handlowej. Należałoby systematycznie pomieszczenia parterowe budynku zamieniać na sklepy urządza-



Zabudowa Placu 13 Straconych

je i reklamując tak jak to zrobiono na wielu starówkach, w Warszawie, Krakowie czy Gdańsku. Wprowadzenie dalszych kiosków w części wschodniej ale nie typowych i zaprojektowanych według jednolitej koncepcji mogłoby bardziej jeszcze ożywić ten rejon. Plac Nowotki wyglądał najbardziej naturalnie w czasie Festiwalu Folklorystycznego, kiedy zgromadziły się tam przy straganach tłumy ludzi.

Odwrotnie natomiast należałoby postępować z Placem Narutowicza. Pomyślany od założenia w I ćwierci XIX wieku jako skwer powinien zachować swą funkcję.

Kolejny rejon wymagający uporządkowania, plac Obrońców Warszawy, poddany zostanie generalnej przebudowie w momencie realizacji pomnika Władysława Broniewskiego. Rozwiązanie otoczenia pomnika nastęrczać będzie wiele dodatkowych trudności, związanych z koniecznością zachowania specyfiki placu, założonego w XIX wieku według kanonów urbanistyki barokowej.

\* \* \*

Płock dzisiejszy, przekształcający się w nowoczesny ośrodek przemysłowy, pielęgnuje starannie swe długie i piękne tradycje. Zabytkowa architektura przywrócona do dawnej świetności daje świadectwo ciągłości rozwoju 1000-letniego grodu. Zabytki uczą tej historii. Poprzez właściwe adaptacje nie tracąc swego charakteru i walorów spełniają jednocześnie funkcje dydaktyczne i utylitarne. Służą współczesnemu społeczeństwu miasta.

